

Voisé, Waldemar

Początki historii historiografii i kultury we Francji

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/3-4, 341-349

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Waldemar Voisé

POCZĄTKI HISTORII HISTORIOGRAFII I KULTURY WE FRANCJI

W ciągu XV i XVI stulecia, a głównie u schyłku tego ostatniego dokonała się w hierarchii nauk znamienna zmiana: historia zaczyna mówić nie tylko nad filozofią, lecz także nad innymi naukami. Co więcej — myślenie historyczne przenika w głąb różnorodnych dziedzin wiedzy. Przykładów można by mnożyć wiele, wystarczy jednak ograniczyć się do najważniejszych. Świadczą one o tym, że rosnące poczucie historycznego charakteru zmian społecznych i politycznych rodzi załężki refleksji nad nieustannym procesem doskonalenia się ludzkiego intelektu. Pojawia się wiele rozważań, które mniej lub więcej incydentalnie poruszają także i tę, zaniebaną dotąd, a tak ważną kwestię.

Dzieje się tak przede wszystkim w Italii. Ale także i na północ od Alp spotkać można wiele ciekawych uwag na ten temat. Ważniejsze miejsce przypada tu Holandii: Jan Bernaerst, autor książki *De utilitate legendae historiae* (Antwerpia 1593) zwraca uwagę na znaczenie historii dla rozwoju wszystkich gałęzi kultury. Polski polihistor, Szymon Starowolski rozwija — nawiązując do Bernartiusa — podobne myśli w swym *Penu historicum* (Wenecja 1620).

Szczególnej jednak uwagi godne są początki historii historiografii we Francji. Wiążą się one z trzema nazwiskami: Jana Bodin, Ludwika Le Roy i Henryka Lancelot Voisin de la Popelinière. Oni to właśnie za przedmiot swych rozważań obrali także naukę historii, a więc wytwór ludzkiego intelektu mający na celu ukazanie pewnych wydarzeń w ich przebiegu czasowym. Jeszcze to jeden dowód, że sublimująca się zwolna myśl ludzka obejmowała swym zasięgiem coraz to nowe pola działalności człowieka i społeczeństwa.

Bodin, akcentując często prymat historii w swej książce pt. *Methodus ad facilem historiarum cognitionem* (1566 r.) poświęconej ogólnie

nym zagadnieniom tej nauki, stawia tezę o konieczności zerwania z wyłączością studium prawa rzymskiego przez związanie go z nauką historii powszechnej; wywołało to gwałtowną opozycję ze strony słynnego znawcy prawa rzymskiego Jakuba Cujas. Mimo że Bodin uczynił w kierunku nas interesującym krok jeszcze bardzo nieśmiały, trudno tu pominąć jego nazwisko. On to bowiem właśnie bodajże pierwszy we Francji spojrział na dzieła swych poprzedników oraz na dzieje społeczeństw pod kątem widzenia możliwości utworzenia prawa uniwersalnego, tj. takiego prawa, którego różnorodność — ujawniająca się w toku ewolucji ludzkości — pozwoliłaby na stworzenie jednolitego, powszechnie obowiązującego systemu¹. Całe dzieło Bodina nosi jednak piętno nie historyczne, lecz metodologiczne, choć — zgodnie z duchem epoki — swe poglądy metodologiczne popierał erudycją czerpaną z dzieł historycznych wszystkich czasów. Dwa jedynie spośród dziesięciu rozdziałów książki dotyczą niektórych problemów historii historiografii (*Du choix des historiens* oraz *Du jugement exact à l'égard des historiens*), reszta porusza głównie sprawy metodologiczne. Ważne jest jednak to, że — zdaniem Bodina — obok „historii natury“ i „historii świętej“ istnieje też „historia ludzka“. Ona to właśnie, w oparciu o rozum i doświadczenie, pozwala ludziom uświadomić sobie obecny stan rozwoju i zastanowić się nad jego przyszłymi możliwościami. Te rozważania doprowadziły Bodina do twierdzenia, że czasy nowożytne wyraźnie górują nad starożytnymi.

Ten sam problem stanowił punkt wyjścia rozważań, jakie w tym samym mniej więcej czasie formułował Loys la Roy (Regius). Również i dla niego podjętą myśl stanowiły poważne osiągnięcia kultury i nauki czasów mu współczesnych. Upewniło go to, że nadszedł już ostateczny czas emancypacji spod kurateli myśli starożytnej, która paraliżuje samodzielność intelektualną nowożytnych².

¹ Zobacz P. Mesnard we wstępie do francuskiego przekładu *Methodus ad facilem historiarum cognitionem* pt. *La méthode de l'histoire*, Alger 1941, s. 11.

Nawet skorygowany w tymże wstępie przez tłumacza tytuł przekładu — *Méthode pour faciliter la connaissance de l'histoire* — nie jest adekwatny, gdyż nie oddaje intencji autora, który wprowadzając w tytule liczbę mnogą (*historiae*) chciał podkreślić albo to, że ma na myśli różnorodne dzieła historyczne, których lekturę pragnie ułatwić czytelnikom, albo — co bardziej prawdopodobne — że chodziło mu o rozpatrzenie tych wszystkich rodzajów historii, jakie sam w tymże dziele odróżniał („świętą“, „naturalną“, „ludzką“ itd.).

² Oto co pisze na ten temat w trzecim (pośmiertnym) wydaniu swej książki pt. *De la Vicissitude ou variété des choses en l'univers, et concurrence des armes et des lettres par les premiers et plus illustres nations du monde, depuis le temps où a commencé la civilité et la memoire humaine jusques*

Le Roy zastanawiał się nad zmiennością spraw wszechświata i paralelizmem rozwoju potęgi militarnej i kulturalnej różnych narodów — od czasów najdawniejszych aż do jemu współczesnych. Porównuje więc starożytność i współczesność, co prowadzi go do przedstawienia rozwoju zarówno wszystkich sztuk, jak i nauk (tak matematyczno-przyrodniczych jak i humanistyczno-społecznych). Na poparcie swego wniosku o zdecydowanej przewadze nowożytności nad starożytnością przytacza cały szereg nazwisk wybitnych uczonych nie tylko francuskich, ale także niemieckich, angielskich, węgierskich i polskich (tu wymienia: Hozjusza, Frycza, Kromera i Jana Zamojskiego).

Stwierdza poza tym, że i dawniej i dziś istnieje ścisły związek pomiędzy nauką a religią, a także łączy historię szeroko pojętej kultury (głównie grecko-rzymskiej) z historią społeczno-polityczną. Przeprowadza też analizę analogii i kontaktów, jakie istniały i istnieją pomiędzy kulturą poszczególnych państw, zarówno najdawniejszych, jak i współczesnych. Le Roy traktuje historiografię jako fragment szeroko rozumianej kultury intelektualnej wszystkich krajów, toteż nie poświęca jej szczególnej uwagi.

Problem historii historiografii przedstawił po raz pierwszy w całej niemal jego rozciągłości kalwin De La Popelinière w swym dziele zatytułowanym *Histoire des Histoires*³. Podzielił je on na kilka części, których już choćby tylko sam układ świadczy o głęboko przemyślanym sposobie ujmowania zagadnień przez autora. Część pierwsza zawiera przegląd rozwoju nauki historii od początków aż do XVI wieku; w części drugiej znajdujemy rozważania na temat definicji

à present (Paris 1579): „Qui pis est, il en y a de si addonnez et affectionnes à l'antiquité, qu'ils ignorent le temps et país où ils vivent. Ils sçavent comment se gouvernaient entièrement Athenes, Lacedemon, Cartage, Perse, Egypte, ignorans les affaires de leurs país, auquel sont estrangers. Quand cesserons nous de... traduire, corriger, commenter, annoter ou agreger les livres des anciens? Les imitateurs perpetuels, et tousiours translateurs ou commentateurs caches sous l'ombre de l'autruy sont vrayement esclaves...” (Ks. XII, s. 114 verso).

³ Henri Lancelot Voisin de La Popelinière, *Histoire des Histoires avec l'idée de l'Histoire accomplie*. Paris 1599 (dwie części w jednym, liczącym niemal tysiąc stron tomie). Kilka uwag o autorze i jego dziele zawiera artykuł, który — jako wstęp do numeru pierwszego tego czasopisma — ogłosił E. Monod pt. *Du progrès des études historiques en France depuis le XVI^e siècle* w „Revue Historique” Paryż 1876, t. I, s. 5—38; nieco obszerniej pisze o nim J. W. Thompson, *A History of Historical Writing*, New York 1942, t. I, s. 554 i n.; milczeniem pominał go E. Feuter, *Geschichte der neueren Historiographie* München (1936); natomiast tylko kilka uwag poświęcił mu H. Butterfield, *Man on his Past*. Cambridge (Mass.) 1955, s. 2 i 206.

i zadań historii i historyka. W dalszym ciągu autor kreśli historię kultury swego kraju ojczystego, przy czym zajmuje się też zbijaniem fałszywych legend dotyczących prehistorii Francji.

Pierwszy okres rozwoju nauki historii obejmuje — jak pisze La Popelinière — czasy od potopu do wojny trojańskiej: jest to okres legend i dlatego nie zasługuje na bliższą analizę. W okresie drugim historię uprawiali poeci. Kiedy zaś porzucono poetycką formę narracji historycznej, zaczął się okres następny — od 40 Olimpiady do Herodota — tj. czasy historii pisanej prozą i obejmującej już ciągłość dziejów, nie zaś tylko poszczególne ich fazy. Następny okres historiografii rozpoczynający się od Herodota trwa aż do chwili upadku kultury starożytnej, przy czym warto podkreślić, że autor słusznie traktuje kulturę rzymską jako dalszy ciąg greckiej. Kiedy La Popelinière przystępuje do omawiania historii tych ludów, które powstały na gruzach świata antycznego, zaznacza, że jest pierwszym, który to zagadnienie porusza ⁴.

Wiele miejsca poświęcił La Popelinière ogólnym problemom genezy i charakteru nauk historycznych. Zdaniem jego każda nauka — a więc także i historia — opierać się powinna na „prawdziwym poznaniu naturalnych przyczyn“ badanych zjawisk oraz na dociekaniu tych przyczyn w celu odkrycia prawdy ⁵. Pozwala mu to — na tle krytyki wielu definicji historii, w tym też i definicji Bodina — odróżnić dzieła historyczne od kronik i komentarzy oraz przedstawić czytelnikowi dokładną analizę własnego poglądu na cele i zadania nauki historii ⁶. To, iż dotąd nie posiadamy żadnej „doskonałej historii“ (*histoire accomplie*) ani czasów dawnych, ani nowych, przypisuje La Popelinière zarówno komplikacjom zawartym w samym zagadnieniu, jak i ułomności ludzkiego rozumu ⁷, a głównie jednak niedoskonałości zmysłów, które stanowią podstawę wszelkiego poznania świata ⁸. Autor dochodzi do wniosku, że przyczyny niedostatecznego rozwoju nauki historii nie należy doszukiwać się

⁴ Część I, s. 416.

Il n'a de science que par la vraie connoissance des causes naturelles — cz. II, s. 355; l'histoire n'a qu'un but et une fin, le profit qui se tire de la verité — cz. II, s. 66.

⁶ Ainsi la digne histoire sera un narré général, eloquent et iudicieux, des plus notables actions des hommes, et autres accidens y representez selon les temps, les lieux, leurs causes, progresz et evenemens — II, s. 36. W dalszym ciągu zajmuje się obszernie analizą każdego członu tego określenia.

⁷ Difficulté des choses et foiblesse de l'esprit humain — II, s. 193.

⁸ Nous apprenons tout ce que nous sçavons, par le moyen de nos sens, si foibles, et des accidens exterieurs si variables que merveilles — I, s. 4.

w okolicznościach zewnętrznych, tkwi ona bowiem w samym człowieku⁹.

To ujęcie historii Francji, które sam La Popelinière uznał za „wzorcowe“¹⁰ jest historią kultury tego kraju ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju historiografii. Pod kątem widzenia zasług dla rozwoju nauk we Francji ocenia La Popelinière panowanie wszystkich niemal królów. A więc na przykład bardzo dodatnio wyraża się o Franciszku I, który był mecenasem nauki w swym kraju¹¹, natomiast potępia Ludwika XII, który — choć był „dobrym księciem“ (bon Prince) — to jednak sprowadzając z Werony do Paryża Paulusa Aemiliusa w charakterze narodowego historiografa nie dbał o dobre imię i godność własnego narodu¹².

W części krytycznej dzieła rozprawił się autor z wielką ilością mitów pokutujących w książkach jego poprzedników. I jego też cechowała pasja „oczyszczenia“ historii z błędów oraz legend i dlatego wiele miejsca poświęcił krytyce legendy o rzekomym pochodzeniu Francuzów — i w ogóle Europejczyków — od Trojan. Mimo posłużenia się w tym celu pełnym aparatem erudycyjnym La Popelinière nie tonie w powodzi cytatów i umie ująć rozważania w ściśle ramy, doprowadzając czytelnika do powstania „Lutecji Parisiorum“, tj. Paryża co było wydarzeniem przełomowym w dziejach kultury francuskiej. Niejako „po drodze“ obala wiele innych mitów stanowiących niezbędny rekwizyt ówczesnej historiografii, na przykład odrzuca twierdzenie jakoby Mojżesz był pierwszym historykiem, co łączy ze śmiałym przeciwstawieniem się autorytetowi Biblii¹³.

La Popelinière nie zawsze potrafił na miejsce krytykowanych i odrzuconych poglądów wprowadzić nowe, bardziej naukowo uzasadnione. Przyznawał się jednak do tego otwarcie, wychodząc z założenia, że lepiej przyznać się do niewiedzy niż fałszować historię¹⁴.

⁹ La cause du manquement d'histoire ne doit estre recherché hors l'historiens — II, s. 214.

¹⁰ Ce que nous y avons tracé pour modelle à tous — I, s. 9.

¹¹ Plus Royalment qu'aucun, de ses predecesseurs liberalisa ses moyens au profit des gens de lettres — II, s. 373; przydomek „Wielkiego“ otrzymał król pour avoir ramené l'exercice des langues et sciences — II, s. 372.

¹² Sprawił on skutkiem tego, że Français vont en Italie mendier et acheter un historiographe de leur actions — II, s. 371.

¹³ D'ailleurs, puis que la parole de Dieu, tesmoigne auvertement, que Moyse estoit fort bien instruit et très docte ès sciences des Aegyptiens: il faut inserer, qu'il ne s'est le premier employé à dresser histoire: mais que les Aegyptiens et autres peuples en avoyent plusieurs devant luy — I, s. 21.

¹⁴ Kiedy na miejsce obalonej przez siebie legendy o założeniu Francji przez Trojan nie umie przedstawić innej hipotezy, stwierdza: En tout cas la

Podobnie jak znakomita większość pisarzy tej epoki akcentował niejednokrotnie wagę praktyki. Uważał mianowicie, że rozważania teoretyczne winny być przede wszystkim pomocą w rozwiązywaniu problemów życia codziennego i że ono właśnie powinno wyznaczać słuszną proporcję pomiędzy teorią i praktyką i wytyczać kierunek poczynaniom teoretycznym. „A kiedy przyjdzie do praktyki — ironizował w swym dziele — sami owi poczciwi doktorzy (ces bons docteurs) czują się zakłopotani“.

Zakres spraw, które poruszał w swym dziele, nie ograniczał się tylko do zagadnień kraju ojczystego. Interesował się też — choć w znacznie mniejszym stopniu — historiografią innych narodów, m. in. ludów wschodnich. Wymieniając tych kilku historyków i geografów, którzy pisali o Turkach, Tatarach i Rosjanach, wspomina też Macieja z Miechowa i jego dzieło „O dwóch Sarmacjach: europejskiej i azjatyckiej“; podobnie zresztą przedtem także i Bodin wymieniał dzieło tego autora¹⁵.

W ten sposób w pracy historyków — Bodin, Le Roy i Popelinière bowiem nie byli w tym względzie wyjątkiem — dużą rolę odgrywały dzieła geograficzne. Z drugiej strony pamiętać trzeba, że geografia renesansowa była nauką uprawianą w ścisłej łączności z historią: jej znajomość pozwalała lokalizować zdarzenia opisywane przez historyków i rozumieć środowisko, w jakim się one dokonywały. Współcześni pisarze posiadali pełną świadomość związku obu tych nauk: tak na przykład Bodin we wstępie do swej *Metody Historii* podkreślał niezbędność ścisłej współpracy między historią a geografiami, posługując się nazwą „geografohistoryków“ na oznaczenie tych pisarzy, którzy tworzyli dzieła zawierające elementy obu tych nauk.

La Popelinière, podobnie jak i wielu ówczesnych historyków, nie był historykiem zawodowym. Brał czynny udział w licznych walkach religijnych, a także przez pewien czas był dowódcą protestanckich sił zbrojnych. Pragnąc przyczynić się do realizacji swych ideałów naukowych, finansował wiele poczyniń w tym zakresie i zmarł w ubóstwie. Jego najbardziej znane dzieła to: *Histoire de France depuis l'an 1550* (opublikowane w 1581), *Trois mondes* (1582; są to dzieje zdobycia Ameryki i jej opis) oraz *Histoire de la conquête des pays de Bresse et de Savoie* (1601).

faute est plus excusable d'ignorer que de falsifier l'origine du peuple, la vie duquel vous représentez — II, s. 455.

¹⁵ La Popelinière przekreślił jego nazwisko, pisząc „Michou“ — II, s. 494; Bodin nazwał polskiego pisarza „Miechowitza“.

Dziś jest uznany za jednego z trzech najwybitniejszych historyków francuskich z okresu walk religijnych, obok reprezentanta katolickiego historiografii de Thou (przyjaciela Ronsarda i Montaigne'a) oraz Agryppy d'Aubigné, ostatniego z protestanckich historyków tej epoki, zmarłego w 1630 r. I właśnie w *Histoire Universelle*¹⁶ tego ostatniego znajdujemy list La Popelinière do Teodora de Bèze z roku 1581; list ów świadczy o tym, że autor pierwszej historiografii był w pełni świadomy pionierskiego charakteru swego dzieła. „Uprawiałem — pisze tam — nowy sposób (nouveau moyen) przedstawienia idei i czynów“.

Natrafiał na wiele przeszkód, a d'Aubigné opisuje oszczerstwa, jakich mu nie szczędzono w życiu. A także i później, po jego śmierci, kiedy wygasła już namietność walk religijnych, pomniejszono wartość jego dzieł: tak np. u schyłku XVIII stulecia abbé F. X. de Feller określił *Histoire des Histoires* jako „zbiór plotek“, pisząc, że jest to „recueil des bruits populaires“¹⁷.

Tak oto La Popelinière nie zadowolili żadnej ze stron walczących: za życia jeszcze dzieła jego poddano ocenzurowaniu na soborze protestanckim w La Rochelle, a wspomniany tu d'Aubigné oskarżał go o to, że „pióro i sumienie odsprzedał katolikom“.

Taka była cena, którą zapłacił pisarz za samodzielność i niezależność swej myśli i za wierność maksymie, że „historia nie ma innego zadania i innego celu, jak tylko korzyść wynikającą z prawdy“. A właśnie jego *Histoire des Histoires* była jednym z niewielu dzieł tych czasów, które wykazywały, jak prawda ta uwikłana jest w skomplikowany splot zagadnień epoki i jak wielką rolę odgrywa myśl ludzka w dziele przetworzenia świata.

Dzięki takiemu postawieniu problemu dzieła Bodina, Le Roy a głównie La Popelinière'a wskazywały, w jaki sposób osiągnąć można postęp w sferze kultury i przelamywały kronikarskie metody ujmowania dziejów ludzkości. Kontynuatorem tego nurtu był Piotr Bayle, którego *Dictionnaire historique et critique* wydany w sto lat później (1697) jasno uwydatniał rolę historii w walce o wolność sumienia i reformę ustroju społeczno-politycznego. Tego rodzaju koncepcja historii była diametralnie sprzeczna z takim jej ujęciem, jakie — syntetyzując dążenia minionej epoki — przedstawił Bossuet w *Discours sur l'histoire universelle* (1681).

Już nie — jak chciał Bossuet — „tajemne wyroki boskiej opatrz-

¹⁶ Wydanie A. de Ruble, Paris 1886, t. I, s. 371.

¹⁷ *Dictionnaire Historique*, Liège 1797, t. VII, s. 393.

ności“, lecz świadoma swych celów i możliwości myśl ludzka stać się miała motorem dziejów. I to niewątpliwie było powodem, że samą istotę ujęcia dziejów przez La Popelinière'a zwalczały tak namiętnie oba odłamy reprezentujące teologiczną koncepcję historii, tj. zarówno katolicy, jak i protestanci. A tymczasem właśnie nurt myślenia La Popelinière'a prowadził — poprzez Bayle'a — do Condorceta¹⁸ i dalej: do Saint-Simona i Thierry'ego.

Nie była to droga prosta, a każdy krok na niej był ważny i trudny. I z tego także zdawali sobie sprawę ówcześni pisarze. Tak np. Le Roy pisał, że „początki nauk są skromne, a największa trudność polega na samym ich zapoczątkowaniu; później zaś, dzięki przemyślności uczonych, doskonalą się one powoli, gdyż zarówno poprawia się sprawy nieдостаecznie jasno widziane, jak i dopełnia te, które zostały przeoczone...“¹⁹. W ten sposób przeszłość, terażniejszość i przyszłość podawały sobie ręce na kartach dzieł tych historyków kultury, którym przypadła zaszczytna rola torowania nowych dróg myśli u progu XVII wieku, zwanego później „wielkim wiekiem“ nauki.

ЗАЧАТКИ ИСТОРИИ ИСТОРИОГРАФИИ И КУЛЬТУРЫ ВО ФРАНЦИИ

Статья посвящена кальвинисту Анри Лансело Буазену де ла Попелиньеру, автору книги „История истории“, вышедшей в Париже в 1599 году. Историю своей страны он рассматривает с точки зрения развития культуры и на этом строит почти все свои основные положения об истории историографии. Особенно много внимания он уделяет развитию науки от начала ее возникновения до его времени, а также рассуждениям на тему определения истории и задач историка.

По мнению Попелиньера, все науки, в том числе и история, должны быть основаны на „действительном изучении естественных причин“ исследуемых явлений. Своими взглядами на этот вопрос он смело опровергал

¹⁸ Bliżej o historiografii wieku Oświecenia zob.: B. Suchodolski, wstęp do A. Condorceta *Szkicu obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, Warszawa 1957.

¹⁹ Les commencemens des disciplines ont été petis, et la plus grande difficulté a été à les inventer premierement, puis par l'industrie des scavans ont été peu a peu augmentées, en corrigeant les choses mal observées et suppliant les omises... Rien n'est commencé et achevé ensemble, mais par succession de temps croist et amende, ou devient plus poly (ks. XII, s. 113 verso).

общепризнанные в то время теории. И хотя он не всегда умел выдвинуть новые, научно более глубоко обоснованные положения вместо критикуемых и отклоняемых им теорий, то он прямо говорил об этом, исходя из предпосылки, что лучше признаться в неведении, чем фальсифицировать историю.

Его книга явилась таким образом крупным шагом вперед в деле развития рождающейся новой отрасли науки, то есть истории историографии после книги Жана Бодена о „Методе истории” (1566) и Ле Руа об „Изменчивости явлений мира” (1579).

В статье кратко изложен также ряд важнейших данных из биографии Попелинера и схарактеризована оценка его книги современниками и последующими поколениями.

BEGINNINGS OF THE HISTORY OF HISTORIOGRAPHY AND CULTURE IN FRANCE

The leading person in this article is Henri Lancelot Voisin de La Popelinière, a Calvinist, author of “Histoire des Histoires” published in Paris in 1599. In this book he is exposing the history of his native country from the point of view of the development of culture and from such a standpoint he is developping almost all basic problems of the history of historiography. He devotes much time and much attention to the development of science of history since its very beginning to the contemporary times, to deliberations concerning the definition of history and to problems confronting a historian.

In his judgment all sciences, including history, should be based on a “true knowledge of natural causes” of events that are under investigation. Such a view is connected with a bold opposition to then recognized authorities.

La Popelinière was often unable to advance new, scientifically substantiated ideas in lieu of those he criticized and disapproved, but he admitted it readily. He thought it is better to acknowledge ignorance than to falsify history.

His “Histoire des Histoires” is therefore a big step forward in the development of a new born science, i. e. history of historiography after the “Methodus ad facilem historiarum cognitionem” (1566) of Jean Bodin and “De la Vicissitude des choses en l’univers et concurrence des armes et des lettres” (1579) of Loys le Roy.

This article is giving a résumé of the basic facts in the biography of La Popelinière and an estimate of his work by his contemporaries and his posteriors.